

Abyśmy umieli rozpoznać obecność Chrystusa w obliczach emigrantów i cudzoziemców, którzy żyją pomiędzy nami

Jan Paweł II był człowiekiem wielkiego serca i zdrowego poczucia humoru, więc chyba nie ma za złe tym, którzy opowiadają następującą anegdotę.

Jan Paweł II idzie do nieba. Oprowadza go Michał Archanioł. Mijają gwarne korytarze i ulice, na których mieszają się wszystkie kolory skóry i języki świata. Potem jest szeroki pas ziemi niczyjej, zaorany i posiekany fosami, cztery rzędy drutu kolczastego, pas łąk i gęstych lasów, nareszcie wyłania się jakby inna niebiańska kraina.

- A to kto? - pyta zdziwiony. Michał z trudem kryje zmieszanie.
- To rodacy waszej Świątobliwości.
- A dlaczego oni są tutaj tak na osobności.
- Bo oni myślą, że są w niebie sami i nikt z nas nie ma odwagi wyprowadzić ich z błędu.

Słowo emigrant kojarzy się nam tylko z... nami. To my jesteśmy emigrantami, na obczyźnie żyje co czwarty Polak. Tymczasem problem emigracji dotyczy wszystkich nacji bez wyjątku.

Dziś Pan Jezus powiedziałby: byłem głodny, a daliście mi jeść... byłem spragniony, a daliście mi pić... byłem emigrantem, a wy udawaliście, że mnie nie widzicie.

Stary Testament napominał Synów Izraela: szanujcie przybyszów, bo i wy byliście obcymi w ziemi egipskiej. Fakt, iż bodaj w każdej rodzinie jest ktoś, kto żyje na obczyźnie, powinien nas mobilizować do rozpoznania oblicza Pana w obcokrajowcach i emigrantach.

Spotkasz kogoś takiego w swoim życiu? Potraktuj go dokładnie tak, jak tego krewnego czy kolegę, który mieszka gdzieś na drugim końcu świata.

A wtedy obcy nie będzie już obcy, ale swój.



TEMAT: TEOLOGIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DZIEWICTWA

TEKST PISMA ŚWIĘTEGO:

J 1, 13

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzы ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

NAUCZANIE KOŚCIOŁA

Katechizm Kościoła Katolickiego

nr 2674

Od wyrażenia w wierze przyzwolenia Maryi w chwili Zwiastowania i niezachwianego podtrzymania go pod krzyżem Jej macierzyństwo rozciąga się odtąd na braci i siostry Jej Syna, którzy są "pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa" (LG 62). Jezus, jedyny Pośrednik, jest drogą naszej modlitwy; Maryja, Matka Jezusa i Matka nasza, nie przysłania Go; Ona "wskazuje drogę" (Hodegetria), jest jej „Znakiem”, według tradycyjnej ikonografii na Wschodzie i na Zachodzie.

Z PISM ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA:

Maryja Niepokalana

Pisma nr 1170, cz. 2, s. 661-662

A Ty, o Niepokalana, kim jesteś? Nie tylko stworzeniem, nie tylko dzieckiem przybranym, ale Matką Bożą i to nie przybraną tylko Matką, ale rzeczywistą Bożą Matką. I to jest nie tylko przypuszczenie, prawdopodobieństwo, ale pewność, pewność zupełna, dogmat wiary. A czy jeszcze jesteś Bożą Matką? Tytuł matki się nie zmienia. Na wieki Bóg będzie Ci mówić "Matko moja"... Dawca czwartego przykazania wciąż Cię będzie na wieki, zawsze... Kim jesteś, o Boża?... I lubował się On, Bóg wcielony, w nazywaniu siebie Synem Człowieczym. Lecz ludzie tego nie zrozumieli. I dziś jakże mało dusz i jak niedoskonale jeszcze pojmują. Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza. Uwielbiam Cię, o Ojczyźnie nasz w niebie, za to, żeś w Jej przyczystym łonie Syna swego Jednorodzonego złożyła. Uwielbiam Cię, o Synu Boży, żeś do Jej przyczystego łona wstąpić raczyła i prawdziwym, rzeczywistym Jej Synem się stała. Uwielbiam Cię, o Duchu Przenajświętszy, żeś w Jej nieskalanym łonie Ciało Syna Bożego uformowała raczyła. Uwielbiam Cię, o Trójco Przenajświętsza, o Boże w Trójcy Świętej jedyny, za tak Boskie wyniesienie Niepokalanej.

WYJAŚNIENIE TEKSTÓW:

Tłumaczenie tekstu

W obecnym rozważaniu zajmiemy się kolejnym fragmentem Ewangelii św. Jana mówiącym o narodzinach Syna Bożego. 13 werset z 1 rozdziału Ewangelii św. Jana tłumaczony jest z oryginału zazwyczaj w następujący sposób: „którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili”. W tym tłumaczeniu słowo „którzy” oznacza ludzi, narodzonych do nowego życia przez wiarę i chrzest. Współcześnie coraz częściej tłumaczy się ten tekst: „który ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodził”. W tym przypadku określenie „który” odnosi się do Słowa, które poczęło się z NMP w sposób dziewiczy. Za takim tłumaczeniem tego tekstu przemawia zarówno stara tradycja Kościoła (Ignacy Antiocheński, Justyn, Ireneusz, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertulian, Ambroży, Augustyn), jak i najnowsze studia biblijne.

Dziewicze poczęcie

Interwencje Boga w konkretne wydarzenia historii zbawienia mają często znaczenie symboliczne, stając się dla nas znakiem. Nie inaczej ma się rzecz z poczęciem Jezusa. Jest ono nie tylko wydarzeniem, ale również znakiem. Fragment: J 1, 13 jest bardzo podobny w swej wymowie do Łk 1, 34 – 35. Sens obydwu tekstów jest taki sam: Maryja w momencie poczęcia jest i pozostaje dziewicą. Mówiąc inaczej zarówno św. Jan jak i św. Łukasz wykluczają interwencję mężczyzny przy poczęciu Jezusa. Św. Augustyn komentując ten fragment pisze: „Obydwa narodzenia Chrystusa są cudowne: narodziny z Ojca bez matki; narodziny z matki bez ojca. Pierwsze narodziny są odwieczne, drugie miały miejsce w czasie”.

Adam - Chrystus

Ojcowie Kościoła komentując ten fragment podkreślają jeszcze jedno znaczenie poczęcia Jezusa z dziewiczej Matki. Jak Adam został uformowany przez Boga z dziewiczej ziemi, która nie była jeszcze przez nikogo uprawiana, tak Chrystus został uformowany w dziewiczy łonie NMP przez DŚ. Pierwszy człowiek – Adam stał u początku stworzenia świata, Chrystus stoi u początku nowego stworzenia. Zatem obaj: Adam i Chrystus mają Boga za Ojca a dziewicę za matkę.

Dziewictwo i macierzyństwo

Sformułowanie: „dziewicze macierzyństwo”, którego często używa się w stosunku do Maryi, może być dla niektórych zaskakujące. Zawiera bowiem dwa terminy pozornie nie dające się ze sobą pogodzić. Sformułowanie to nabiera znaczenia w przypadku Matki Bożej, dotycząc dwóch ważnych aspektów jej życia: dziewictwa i macierzyństwa. Wyrażenie „dziewicze macierzyństwo” oznacza, że Maryja będąc dziewicą poczęła i porodziła Syna Bożego. Stając się Matką, pozostała dziewicą. Dlatego Kościół stawia ją za przykład dziewictwa cielesnego i duchowego, a zarazem ukazuje jako wzór macierzyństwa.

ROZWAŻANIE:

Ikonografia

Trudną prawdę o „dziewiczym macierzyństwie” NMP w sposób jasny i prosty ukazują wywodzące się z tradycji bizantyjskiej ikony Matki Bożej z Dzieciątkiem. Ikona jest obrazem szczególnym, ukazującym za pomocą symbolu głęboką prawdę teologiczną. W ikonach wszystko ma ukryte znaczenie: kolor, układ postaci, gest. I tak na ikonach Matki Bożej z Dzieciątkiem, mimo, iż Maryja zajmuje centralną część obrazu, a Jezus - Dzieciątko jedynie jego części, to jednak On jest na nim najważniejszy. Aby nikt nie miał co do tego wątpliwości Maryja Hodegetria (Wskazująca Drogę) prawą ręką wskazuje na Jezusa. Ten symboliczny gest Matki Bożej każe nam pamiętać, kto tu jest najważniejszy. Maryja na ikonie jest symbolem Kościoła rodzącego i ukazującego wszystkim Jezusa.

Błędne przedstawienia

Niestety coraz częściej w naszych kościołach można spotkać ikony okaleczone, niekompletne, na których przedstawiana jest tylko głowa Matki Bożej. Ten wycinek świętego obrazu zafałszowuje jego wymowę. Bez Jezusa i bez gestu, który na Niego wskazuje, ikona jest niepełna. Jej znaczenie teologiczne i kultowe zostaje zatracone. Obraz przedstawia kobietę, piękną, smutną i zranioną, ale nie Matkę Boga, która prowadzi nas do Syna. Jak słusznie zauważa KKK: „Maryja, Matka Jezusa i Matka nasza, nie przysłańia Go; Ona „wskazuje drogę” (Hodegetria), jest jej „Znakiem”, według tradycyjnej ikonografii na Wschodzie i na Zachodzie”.

Smutna rzeczywistość

Patrząc na okaleczone ikony MB, ukazujące jej smutną twarz bez Dzieciątka, nasuwa się pytanie, czy nie są one przypadkiem symboliczny przedstawieniem obecnego stanu naszej polskiej pobożności maryjnej? Pobożności, w której dużo miejsca poświęca się NMP, ale brakuje miejsca dla Jej Syna. Pobożności, która fałszując naukę teologiczną stawia Maryję w centrum czyniąc ją celem, a Jezusa spycha na drugi plan. Aby nasza pobożność Maryjna przemieniła się w duchowość, należy najpierw w obrazie polskiej pobożności przywrócić centralne miejsce Jezusowi i ukazać jaką rolę w drodze do Niego odgrywa Maryja.

PYTANIA:

1. Jak rozumiem określenie „dziewicze macierzyństwo” Maryi?
 2. Co to znaczy być płodnym duchowo?
 3. Jak rozumiem duchową wymowę ikony Matki Bożej Częstochowskiej?
 4. Jaki jest obraz mojej duchowości Maryjnej?
 5. Co należałoby zmienić w polskiej pobożności maryjnej, aby ją uzdrowić?
-